Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany“. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 14. Nowe, sobota 8-go kwietnia 1933 r. Rok X.

Porządek nabożeństw:

1. W Wielki Czwartek msza św. o godz. 10-tej.
2. W Wielki Piątek rozpoczynają się ceremonje o godz. 9-tej, po ceremonjach niemieckie kazanie. Po południu o godz. 3-ciej droga krzyżowa i polskie kazanie.
3. W Wielką Sobotę święcenie ognia i t. d. o godz. 7,30, msza św. o godz. 9-tej.
4. W Wielkanoc, rezurekcja o godz. 5-tej, druga msza św. o godz. 8-mej, suma o 1/2 11-tej.
5. W drugie święto pierwsza msza św. o 7-mej, druga o 8-mej, suma o 1/2 11-tej.
6. W środę po Wielkiejnocy t. j. 19 kwietnia przybywają księża spowiedzi słuchać.

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.

W dniu 3 kwietnia r. b. w siedzibie Związku odbyło się miesięczne zebranie Zarządu Głównego pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Tadeusza Marchlewskiego, przy udziale członków z całego Pomorza.

Nastąpiły sprawozdanie Centrali za miesiąc marzec. Duże zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie z konferencji, poświęconej handlowi w Gdyni, z delegatami Komisji dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Drugie sprawozdanie obejmowało walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców Zbożowych i Nasiennych w Toruniu, tworzącego samodzielną Związkową sekcję branżową.

Na wniosek szeregu Towarzystw uchwalono zwołać na dzień 30 kwietnia r. b. Wielką Radę Związkową dla omówienia szeregu spraw zasadniczych oraz przedłożenia sprawozdania za okres półroczny. Wnioski winny Towarzystwa nadesłać do dnia 20 kwietnia r. b. Przypomina się, że według regulaminu w skład Rady Związkowej wchodzą wszyscy prezesi, wiceprezesi, skarbnicy i sekretarze wszystkich Towarzystw Związkowych. Obrady mają tylko charakter wewnętrzny i doradczy dla Zarządu Głównego. Zjazd odbędzie się w Grudziądzu dnia 30 kwietnia b. r. o godz. 3,30 po poł. w „Piwiarni Okocimskiej".

W SPRAWIE WKŁADEK DO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Wobec wejścia w życie z dniem 1 b. m. ustawy z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy i rozpoczęciem potrącania na rzecz tego Funduszu składek od zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych, należy zwrócić uwagę, że Fundusz Pracy jest instytucją zupełnie odrębną i niezależną od Funduszu Bezrobocia, istniejącego na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1924, znowelizowanej w dniu 11 lipca 1932 r. W związku z tem wkładki z tytułu zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia należy wpłacać nadal bez zmiany i w dotychczasowej wysokości do Funduszu Bezrobocia.

TEGOROCZNE FERJE WIELKANOCNE W SZKCŁACH.

W związku ze zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu feryj zimowych, w roku bieżącym po raz pierwszy skrócone zostaną ferje wielkanocne w szkołach.

Ferje te rozpoczną się w środę, dnia 12 b. m. po wszystkich lekcjach i trwać będą do wtorku, dnia 18-go b. m. W środę, dnia 19 b. m. rozpoczną się w szkołach od rana normalne zajęcia.

ZMIANY W USTAWACH O CZASIE PRACY I URLOPACH DOPIERO OD R. 1934.

Ministerstwo opieki społecznej wyjaśniło, że uchwalone w marcu r. b. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu — mają wejść w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

W ŚWIECIE FILMU.

„Film Daily" donosi, iż liczba ogólna kinematografów na całym świecie wynosiła w roku ubiegłym 60.492, z czego 33.963 dźwiękowe. Na pierwszem miejscu znajdowały się rzecz prosta, Stany Ziednoczone, gdzie czynnych było 18.533 kin, a w tem 14.405 dźwiękowych.

Podatki płatne w kwietniu.

Przypomina się płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu kwietniu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1. Do dnia 15 kwietnia br. zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu marcu br. przez przedsiębiorstwa handl I i II kat. i przemysł. I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.
2. Do dnia 15 kwietnia br. począwszy państw. podatek przemysłowy od obrotu za r. 1932 przez wszystkie przedsiębiorstwa handl. i przemysł oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.
3. Do dnia 15 kwietnia br. zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.
4. Do końca kwietnia br. I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933.
5. Do dnia 1 maja br. państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1932 lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.
6. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.
7. Do dnia 15 kwietnia br. zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszów (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu br.

Ponadto płatne są w kwietniu br. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

O utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego.

Utrzymanie aktywnego salda w obrotach towarowych z zagranicą jest jednym z najdonioślejszych problemów w układzie naszych stosunków gospodarczych. Układ ten charakteryzuje się przedewszystkiem tem, że Polska jest krajem dłużniczym, który z tytułu samego tylko oprocentowania i amortyzacji długów prywatnych i publicznych musi płacić zagranicy około 30 milj. zł w stosunku miesięcznym. Jedyną poważniejszą pozycją w naszym bilansie płatniczym, która może stworzyć przeciwwagę dla odpływu dewiz z racji tych zobowiązań jest dodatnie saldo bilansu handlowego. Od wysokości tego salda zależy więc utrzymanie przez Polskę pozycji dobrego dłużnika w stosunku do zagranicy. Scisły związek, jaki zachodzi między obrotem towarowym Polski a jej sytuacją finansową został dobitnie podkreślony w czasie rozpraw budżetowych, kiedy to p. minister skarbu stwierdził konieczność uzyskania w roku bieżącym dodatniego salda w naszym bilansie w wysokości 350 milj. zł. Odpowiada to mniej więcej 30 milj. zł miesięcznie, co pokrywa się z przytoczonemi przez nas wyżej cyframi zobowiązań pieniężnych Polski wobec zagranicy.

Jak przedstawiają się perspektywy „wygospodarowania" przez nas w roku bieżącym nadwyżek wywozowych w tej właśnie wysokości? Wyniki handlu zagranicznego za styczeń i luty nie wróżą, aby życzenie p. ministra skarbu miało być łatwem do spełnienia. W miesiącach tych dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło 17 milj. zł, stanowiąc tylko 60 proc. dodatniego salda w styczniu i lutym ubiegłego roku. Rezultat ten został w dodatku osiągnięty przez dalsze skurczenie przywozu, który w lutym osiągnął rekordową w stosunkach zarówno naszych, jak i europejskich cyfrę 1.75 zł na jednego mieszkańca. Wywóz zmniejszył się w lutym w porównaniu ze styczniem o 5 milj. zł.

Jakie są szanse zwiększenia wywozu? W zakresie artykułów rolniczo-hodowlanych wchodzimy w okres, kiedy następuje sezonowe zmniejszenie eksportu. W zakresie zaś wywozu przemysłowego poważne obawy budzi główna jego podstawa — węgiel. Przemysł węglowy twierdzi, że obniżenie cen wewnętrznych zmusi cały szereg kopalń do wycofania się z wywozu. Nie przesądzamy, w jakim stopniu obniżka cen odbije się na kalkulacji wywozowej węgla, względnie w jakiej mierze kalkulacja ta zostanie wyrównana innemi posunięciami. Pewnem jest natomiast, że stosunki na zagranicznych rynkach zbytu układają się w sposób wysoce niepomyślny dla naszego wywozu węglowego. Dotyczy to zwłaszcza rynków skandynawskich, gdzie zapoczątkowany wskutek spadku funta proces usuwania naszego węgla przez węgiel angielski odbywa się w tempie przyspieszonem. Podczas gdy w styczniu ubiegłego roku wywóz naszego węgla do krajów skandynawskich przekraczał o 154 tys. tonn wywóz węgla angielskiego, to w styczniu bieżącego roku wywieźliśmy już o 64 tys. tonn mniej, niż Anglja. W tych warunkach projekt zwiększenia premij wywozowych dla węgla angielskiego przez nałożenie specjalnej opłaty na węgiel, sprzedawany na rynku wewnętrznym, robi wrażenie finiszu w walce konkurencyjnej o rynki skandynawskie.

Jeżeli poświęcamy stosunkowo tyle miejsca sprawie wywozu węgla, to dlatego, że w obecnym układzie naszych stosunków gospodarczych nie sposób oddzielić problemu aktywności bilansu handlowego od problemu utrzymania na odpowiednim poziomie wywozu surowców i półfabrykatów, a zwłaszcza węgla. Inicjatywa przemysłu w zakresie zwiększenia eksportu artykułów gotowych przez obniżenie cen surowców i półfabrykatów dla tych przemysłów, które przetwarzają je na eksport, jest inicjatywą niewątpliwie bardzo cenną. Szereg artykułów gotowych naszej produkcji mógłby bezwątpienia liczyć na zbyt, szczególnie w krajach zamorskich, zwłaszcza zaś w tych, gdzie odbywałby się on w oparciu o emigrację polską. Jednak prace w tym kierunku muszą być obliczone na daleką metę i trudno byłoby oczekiwać, aby już w najbliższym czasie mogły one dać większe rezultaty dla naszego bilansu handlowego. Liczenie na to byłoby tem bardziej ryzykowne, że równocześnie w najbliższych miesiącach oczekiwać należy zwiększenia importu, którego spadek w styczniu i lutym był wywołany przedewszystkiem zmniejszeniem się przywozu na potrzeby tych przemysłów, które znajdowały się w okresie sezonowego zastoju. Wraz z wiosną nastąpi niewątpliwie w tych dziedzinach pewne ożywienie, a wraz z niem zwiększy się i przywóz. Nieprawdopodobnem zaś jest, aby mógł on być zrekompensowany w większym stopniu ograniczeniem przywozu konsumcyjnego, który stanął w lutym na skraju swego „głodowego" minimum.

M. Kr.

Kadyks — ojczyzna troglodytów.

Jednym z krajów, posiadających olbrzymią ilość pieczar skalnych, zamieszkałych przez ludzi, jest bezsprzecznie Hiszpanja. Szczególnie gęsto rozsiane są wioski nowoczesnych troglodytów w okolicach Madrytu, w Aragonji, w Katalonji, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się pokłady t. zw. loessu. Przedmieście Leridy np. składa się całkowicie z mieszkań podziemnych, a widok setek ludzi, wydobywających się co rano z owych jaskiń—mieszkań i śpieszących do pracy, jest czemś jedynem w swoim rodzaju. Największem skupiskiem „troglodytów" w Hiszpanji jest Kadyks — duży port wojenny. Z 35.000 mieszkańców Kadyksu przeszło 20.000 mieszka w jaskiniach.

„Jaskiniowcy" kierują się względami oszczędności przedewszystkiem, gdyż materjały budowlane w tej okolicy są bardzo drogie, a drzewa tu jak na lekarstwo.

Architektura mieszkań — jaskiń jest bardziej skomplikowana, niż grot przedhistorycznych. Urządzenie wewnętrzne podziemnych domostw jest stereotypowe: szereg izb, wychodzących na korytarz, przedzielony kuchnią, w której wcale nierzadko znajduje się instalacja gazowa, a oświetlenie elektryczne spotyka się również od czasu do czasu.

Jak wygląda jądro ziemi.

Według dawniejszych hipotez ziemia nasza była z początku kulistem ciałem gazowem, które stopniowo się ochładzając i kurcząc, w ciągu miljonów lat utworzyło obecną kulę, pokrytą cienką twardą skorupką. Ostatnie badania fizyczne i chemiczne przyczyniły się jednak do obalenia tej hipotezy. Profesor chemji, E. Jänecke, ogłosił dwie prace, które dają wgląd w nowe teorje o badaniu kuli ziemskiej.

Według prof. Jänecke, pod twardą korą ziemską znajdują się trzy odrębne słoje. Na głębokości około 100 km. napotykamy słój płynnych sylikatów, poczem następują słoje stałych, twardych sylikatów, sięgające 2700 km. głębokości. W samej głębi jądra ziemskiego znajduje się twardy ośrodek złożony z metali, przedewszystkiem z żelaza i niklu. Temperatura w głębi pierwszego słoju ziemskiego podwyższa się do ok. 3000 stopni, a w słojach płynnych sięga aż do 12.000 stopni. Fakt ten, iż pomimo tak piekielnej temperatury słoje wewnętrzne nie przybrały formy płynnej lub gazowej, należy przypisać niesłychanemu ciśnieniu, które sięga do 28.000 atmosfer.

Wbrew rozpowszechnionym dotąd poglądom, ochłodzenie się i stwardnienie ziemi następowało nie od zewnątrz, lecz od wewnątrz, przyczem najpierw stwardniał i skonsolidował się ośrodek złożony z metalów. Pokrywa zewnętrzna ziemi, kora ziemska grubieje stale, a przyrost jej grubości wynosi przeciętnie 3 milimetry rocznie. Obliczając w ten sposób przyrost kory ziemskiej wstecz, prof. Jänecke dochodzi do wniosku, iż obecna 100 kilometrów grubości licząca kora ziemska, okrywająca glob nasz, potrzebowała 33 miljonów lat, aby się utworzyć.

Rozważania i obserwacje uczonego chemika doprowadziły go do wniosku, że ziemia kurczy się stale, a od czasów Cezara do dnia dzisiejszego zmniejszenie jej objętości wyniosło około 20 centymetrów w wymiarze średnicy.

Or.

ANABJOZA RYB.

Słynny rosyjski biolog, N. A. Borodin, poczynił szereg doświadczeń nad zamrazaniem ryb z zachowaniem ich przy życiu. Każdy rozumie, jakie znaczenie ma to dla handlu rybami. Anabjoza jest to stan znany w nauce jako coś pośredniego między życiem a śmiercią. Prof. Borodin zamraża swoje ryby nie w lodzie, lecz w suchem powietrzu za pomocą elektrycznego chłodnika. Ryba staje się twarda do takiego stopnia, że można ją łamać. Wygląda przytem, jak nieżywa, ale wystarczy wpuścić ją do zimnej wody, aby powoli zaczęła się ruszać. Przejście od stanu anabjozy do życia trwa kilka zaledwie minut.

JAK DŁUGO TRWAJĄ GABINETY POWOJENNE.

Największą stabilizacją odznaczają się rządy powojenne w Szwajcarji, Islandji i Holandji, gdzie przeciętna kadencja gabinetu trwa 3 i pół roku; w następnej kategorji pierwsze miejsce zajmuje Czechosłowacja, gdzie przeciętna kadencja gabinetu sięga 15 miesięcy. Najsłabszą stabilizację wykazuje Jugosławja, gdzie gabinety nie trwają dłużej, niż 5 i pół miesiąca przeciętnie, oraz Francja, gdzie ten okres nie przewyższa 6 miesięcy.

Mount-Everest — pożeracz ludzi.

Ślepota górska, lawiny, zabójcze mrozy, choroba górska, burze i huragany — oto symbole pożeracza ludzi, Everestu, najwyższej góry na świecie, króla Himalajów niebosiężnych.

Wszystkie dotychczasowe wyprawy kończyły się triumfem Everestu. Uruchomiał olbrzymie lawiny śnieżne — zrzucał ze swego grzbietu jak piórko całe wyprawy i strącał je w otchłań śmiercionośną. Opancerzył się płaszczem lodowatego zimna, które przenikało przez najgrubszą odzież i zamrażało krew w żyłach śmiałków.

Wtargnięcie na szczyt Everestu, na wysokości około 12-tu kilometrów, byłoby bezwątpienia największym triumfem alpinistów. Zdobyto wszystkie już najwyższe szczyty górskie na ziemi: w roku 1925 stopa ludzka stanęła na Mount Logan, najwyższym szczycie górskim północnej Ameryki, liczącym około 8 kilometrów wysokości, zdobyto wszystkie szczyty Alp europejskich, Kilimandżaro, Kenya, Popocatepetl musiały się poddać zdobywczej woli człowieka. Nawet groźny Kamet w Himalajach nie mógł się oprzeć wędrowcom uzbrojonym w liny, haki i butle z tlenem.

Niejednokrotnie osiągano wysokość 12 kilometrów w aeroplanie, ale nigdy jeszcze nie udało się to piechurom. Nic dziwnego! — największą przeszkodą w wspinaniu się na szczyt Everestu jest rozrzędzone powietrze, którego władztwo zaczyna się już na wysokości 12.000 stóp. Tu już trzeba zacząć posługiwać się butlą z tlenem, aby płuca mogła wytrzymać wzmożoną pracę dostarczania organizmowi powietrza przy wielkim wysiłku wdrapywania się na ściany skalne.

Na wysokości 14.000 stóp zagraża już alpiniście atak choroby górskiej; można tu sobie radzić aklimatyzując się, w ten sposób postępowali uczestnicy wyprawy na Everest w roku 1924, etablując się w obozach rozbijanych na pewien czas na rozmaitych wysokościach, aż do 26.000 stóp.

Dalszą przeszkodą trudną do zwalczenia jest mróz. Na Evereście ma się do czynienia z temperaturą, sięgającą 55 stopni poniżej zera. Odmrożenia są tu najczęstszym i najlżejszym stosunkowo objawem.

W lecie natomiast, gdy wieją silne passaty, suche i ciepłe, ze stoków Everestu spadają olbrzymie lawiny, którym nic się nie może oprzeć, szaleją burze i huragany, porywające ze sobą ciężkie nawet kamienie i głazy, a cóż dopiero ludzi. Przytem zbocza górskie stają się tak śliskie, iż wspinanie się grozi śmiercią. Ekspedycja w r. 1922, złożona z 17-tu ludzi, została zasypana przez lawinę, uratowano tylko dwóch śmiałków.

W roku 1924 podjęli śmiałą wyprawę na zdobycie szczytu Everestu dwaj Anglicy, Mallory i Irving; wdrapali się szczęśliwie na wysokości 28.000 stóp, pozostawało im jeszcze tylko 1000 stóp do wierzchołka góry, tu otoczyła ich swym śmiercionośnym płaszczem gęsta mgła i więcej ich oko ludzkie nie widziało.

Obecnie do walki z Everestem staje ekspedycja lotnicza, specjalnie wyekwipowana. Czy będzie szczęśliwsza od swych poprzedniczek?

Or.

DZIEJE PIERWSZEGO KINO-REPORTERA.

Kino-reportaż zajmuje obecnie w dziennikarstwie poważne miejsce i rozporządza nieograniczonemi środkami technicznemi i materjalnemi. Jakże inaczej działo się w zaraniu kinematografji, kiedy to bracia Lumiere otworzyli na wielkich bulwarach paryskich pierwszą salę, gdzie demonstrowali „ruchome fotografje" i pierwsze krótkie filmy. W roku 1895 istniał jeden tylko reporter, Feliks Megiche, najbliższy współpracownik braci Lumiere. W ciągu 25 lat zwiedził cały świat w poszukiwaniu aktualnych zdjęć dla kina. Fotografował nieznane kraje, zwierzęta, rośliny, tubylców, koronowane osoby, znakomitości... wszystko było wtedy nowością dla kinematografu. Megiche wydał niedawno pamiętniki, które czyta się jak najciekawszą powieść. Obecnie Ameryka stoi na czele kinematografji, ale kino dostało się do Ameryki z Europy. Megiche był tym, który przywiózł w r. 1896 pierwszy aparat kinematograficzny do Nowego Jorku, gdzie znany był jedynie „kinetoskop" Edisona. Amerykanie nie posiadali się z zachwytu. Megichowi urządzono wielką owację. I już po upływie pół roku Amerykanie eksploatowali w Paryżu na bulwarach „bioskop" amerykańskiego pochodzenia. Był to ten sam „bioskop", który Megiche przywiózł do Nowego Jorku i który praktyczni jankesi zdążyli skopjować.

W POSZUKIWANIU MOCNYCH WRAŻEŃ.

Balowy sezon w Londynie obfituje w rozmaite ekstrawagancje. Panie z towarzystwa i lwice salonów starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalnością uczt. W tym roku palmę pierwszeństwa otrzymała żona lorda H. Lady H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bal przestępców". Zaproszeni goście winni byli przyjść w strojach więziennych i ucharakteryzować się odpowiednio do stroju i roli. Pod koniec balu ogłoszono konkurs. Nagrodę otrzymał wicehrabja L., któremu udało się popełnić w ciągu zabawy 16 kradzieży. Jury otrzymało od niego pęk zegarków, pierścionków i papierośnie, które zręcznie ściągnął podczas tańców.

UDKA ŻABIE ZNIKNĄ Z KARTY OBIADOWEJ.

Towarzystwo Przyjaciów Zwierząt w Czechosłowacji wyjednało u rządu wydanie zakazu podawania w restauracjach udek żabich, cenionych, jako przysmak. Motywem zakazu było okrutne obchodzenie się dostawców udek zabich z temi stworzeniami; obrywano im bowiem udka, poczem okaleczone w ten sposób żaby wrzucano z powrotem do stawu. Amatorzy egzotycznej potrawy będą musieli się jej wyrzec o ile chodzi o Pragę.

NOWY SPOSÓB LECZENIA EPILEPSJI.

Ostatni numer „Münchner Medizinische Nachrichten" ogłasza prace dr. Romana Grota i dr. Borysa Jegorowa o nowej i dającej niezwykły efekt metodzie leczenia epilepsji. Obaj lekarze używają djatermji (toków dużej częstotliwości), która wywołuje w tkance efekty cieplne. Przykładają elektrody do obu stron szyji pacjenta; siła toku — od jednego do półtora ampera, długość seansu — 30 minut; kurs leczenia — od 20 do 30 seansów co drugi dzień. Lekarze oznajmiają, że udało im się wyleczyć 40 chorych. Powodzenie swojej metody przypisują dobroczynnemu działaniu ciepła djatermicznego toku na nerw sympatyczny.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 9 KWIETNIA 1933 R.

Antyniemieckie demonstracje żydowskie w Londynie.





Wiadomości o okrucieństwach popełnianych w Niemczech przez hitlerowców na mniejszościach narodowych, a zwłaszcza na żydach wywołały w całym świecie niesłychane wzburzenie, które ogarnęło przedewszystkiem ludność żydowską. To też rozproszeni po całym świecie przystąpili do energicznego bojkotu towarów niemieckich. Na zdjęciu naszem (z prawej) widzimy samochód, propagujący po ulicach Londynu bojkot produktów przemysłu niemieckiego. Na samochodzie umieszczony jest napis: „Żydzi całego świata zjednoczcie się w akcji bojkotu wszystkich towarów niemieckich". Na zdjęciu naszem (z lewej) widzimy olbrzymie zgromadzenie w Hyde Parku w Londynie na którem jeden z mówców nawołuje do bojkotu.

PODHALANIE W WARSZAWIE





W związku z odbywającemi się w Warszawie uroczystościami 10-lecia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan, przybyła do Warszawy liczna grupa górali z Zakopanego i innych okolic Podkarpacia z własną orkiestrą. W dniu 2. bm. orkiestra ta koncertowała w jednym z kinoteatrów warszawskich. W czasie koncertu zaprodukowano też tańce góralskie oraz odśpiewano szereg pieśni góralskich. Na zdjęciach naszych widzimy orkiestrę góralską oraz 3-ch delegatów z Podhala w charakterystycznych strojach góralskich.

Nowy poseł chiński w Moskwie



Przed kilku dniami nowy poseł chiński przy rządzie sowieckim wręczył swoje listy uwierzytelniające na Kremlu. Na zdjęciu naszem widzimy dr. Yena w towarzystwie przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Kalinina i zastępcy komisarza ludowego do Spraw Zagranicznych Karachana.

Pierwszy wiosenny bieg naprzełaj



Pierwsze dni wiosny przyniosły ogromne ożywienie się życia we wszystkich gałęziach sportu. Dotyczy to przedewszystkiem sportów terenowych, to też wszystkie tereny sportowe zaroiły się tłumami młodzieży sportowej. Na zdjęciu naszem widzimy bieg naprzełaj przy udziale kilkudziesięciu zawodników, rozpoczynających trening wiosenny.

Ucieczka przed terorem



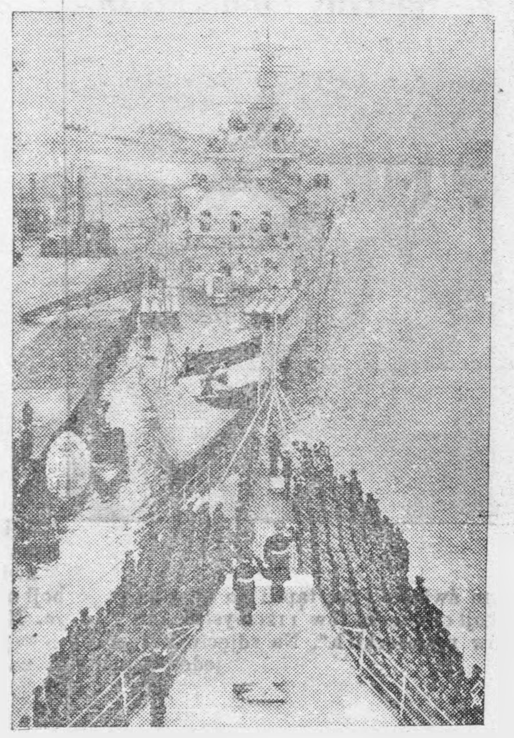
Niesłychanie ostry teror hitlerowski, rządzący dziś „republiką" niemiecką zmusił setki i tysiące obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego do ucieczki poza granice Rzeszy niemieckiej. Na zdjęciu naszem widzimy gromadę uciekinierów żydowskich z Niemiec, którzy znaleźli schronienie w specjalnie utworzonych dla nich schroniskach w Paryżu.

Jak P. K. O. dba o swoich urzędników



Na zdjęciu naszem widzimy uruchomioną w dniu 27 marca w gmachu P. K. O. w Warszawie wspaniale urządzoną stołownię oraz kuchnię, według najnowszych wymagań higjeny i techniki.

„Rozbrojone" Niemcy



W dniu 1-go kwietnia odbyła się w niemieckim porcie wojennym Wilhelmshaven wśród niezwykłej pompy uroczystość oddania flocie wojennej nowowybudowanego potężnego pancernika „Deutschland". Dowódca pancernika kpt. Fischel wygłosił przy tej okazji do załogi przemówienie, w którem podkreślił wielkie znaczenie nazwy nadanej okrętowi oraz dzień objęcia przez pancernik służby we flocie niemieckiej. Na zdjęciu naszem widzimy pancernik „Deutschland".

Zwycięzcy przedst. sportu polskiego



Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Jasnego Brzegu w Cannes, zgromadził kilku wybitnych tenisistów. Mistrzostwo zdobył Hebda. W Budapeszcie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, w których Weissówna zajęła pierwsze miejsce w rzutach kulą. Na zdjęciu naszem widzimy po lewej stronie Hebdę mistrza Cannes a po prawej Jadwigę Weissówną.

Swięto wiosny w Paryżu



Z okazji Swięta Wiosny odbyły sie w Paryżu najrozmaitsze obchody ludowe. Z okazji tej urządzono m. innemi wyścig dwuch rowerzystów z których jeden jechał na jednym z pierwszych modeli rowerów, jakie się ukazały na rynku, a drugi na rowerze typu najnowocześniejszego.

(Z prawej)

Zima w Szwajcarji

Na zdjęciu naszem widzimy typowy kościółek szwajcarski na szczycie zasypanej śniegiem góry koło Brunnen.



Z terenu walk japońsko-chińskich



Na zdjęciu naszem widzimy rodzinę mongolską przed jurtą w prowincji Dżehol będącej terenem walk japońsko-chińskich.



(Z prawej strony)

Ojciec licznej rodziny

W Małopolsce Wschodniej na ziemiach podolskich rozpowszechniona jest w wysokim stopniu hodowla drobiu, a zwłaszcza kur. Ilustracja nasza przedstawia rasowego koguta w towarzystwie młodego pokolenia, które przed kilku dniami ujrzało światło dzienne.

Sniadanie w lesie



Na zdjęciu naszem widzimy grupę robotników leśnych, zatrudnionych wyrębem lasu w okolicach Moskwy. Robotnicy ci, korzystając z przerwy obiadowej studjują warunki konkursu rozpisanego przez władze sowieckie dotyczącego wzmożenia wydajności pracy przy wyrębie lasu.

Kpt. Segda mistrzem Polski



W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski. W szabli odniósł pełny sukces kpt. Segda, który zdobył pierwsze miejsce, zyskując w ten sposób mistrzostwo Polski. Na zdjęciu podajemy portret kpt. Segdy.

Z Puszczy Białowieskiej



Do najrzadszych zwierząt nietylko w Europie, ale i na całym świecie należą dziś żubry, z których na wolności żyje tylko kilkanaście sztuk w Puszczy Białowieskiej, a kilkanaście innych rozsianych jest po zwierzyńcach europejskich. Na zdjęciu naszem widzimy parę żubrów w Puszczy Białowieskiej, pasących się na polance.

HUMOR

Sposób.

— Wiesz, że to wieczne przebywanie w knajpie już mi się sprzykrzyło...

— Nic; ożeń się, a znów je sobie upodobasz...

Co lepsze?

— Ma pan bardzo ładną papugę. Czy umie gadać?

— Jak ją kupiłem, to gadała, ale odkąd jest u nas, nie ma sposobności, bo moja żona bezustannie gada...

Kara.

— Za każdy grzech musi być kara. Kto da przykład?

— Zjadłem konfitury, a tatuś mnie zbił. A jak mnie bił, strącił talerz. Wtedy przybiegła mama i uderzyła go w twarz.

Jak rozumuje mężczyzna.

— Czy wierzy pan, że można drugi raz kochać?

— Czy wierzę? Gdy kto kupi funt cukru, czyż mu nie słodko? A gdy ten cukier wyjdzie, czy nie kupi drugiego?

Psują zawód.

— Żebrak: Czy nie miałaby pani pary bardzo starych butów dla mnie.

— Pani: Przecież te co macie na nogach są zupełnie nowe.

— Tak, rzeczywiście, ale one psują mi mój zawód.

Nasze dzieci.

Stefanek, któremu matka odmawia kupna balonika, woła:

— Kiedyś taka niedobra mamusiu, to ci bardzo dokuczę, jak wyrosnę. Pójdę do szynku, strasznie się upiję, a potem... potem zaręczę się.

Tchórz.

Pogromca tygrysów powrócił do domu pijany!

Gdy żona chwyciła za miotłę, schował się do klatki tygrysów.

— Wyleź stamtąd zaraz, ty tchórzu!

Ostrożny.

— Przyniosłem panu buty.

— A rachunek?

— Majster nie dał, bo powiada, że pan i tak odrazu nie zapłaci.

Nasze dzieci.

— Mamusiu, teraz wiem już, dlaczego kurczątka wylęgują się z jajek.

— No, dlaczego?

— Ze strachu, by je nie ugotowano.

Będą szczęśliwi

— Władek i ja czujemy się bardzo szczęśliwi, bo oboje mamy te same skłonności.

Tak, ty go kochasz — a on siebie także.

Będzie wiecznie kochać.

— Kochasz naprawdę twoją Paulinę?

— No oczywiście i będę ją kochał wiecznie.

— Ach tak, a ja myślałem, że się chcesz z nią żenić.

Szczególna.

— To szczególne!.., — mówił terminator szewski — jak czeladnik chory, to się nazywa, że pijany, a jak majster pijany, to się nazywa, że chory.

U doktora.

Chciałem zasięgnąć porady w sprawie mej słabej pamięci.

Doktór: Bardzo chętnie, ale w takich wypadkach żądam zapłaty z góry.

Powód.

— Głuptasiński, dlaczego brat twój nie przyszedł dziś do szkoły, czego mu brak?

— Spodni, panie psorze.

W hotelu.

— Pamiętaj Janie, żebyś mię jutro o piątej rano obudził.

— Dobrze, niech tylko wielmożny pan zadzwoni.

Do wyboru.

Właścicielowi sklepu z galanterją, Jankowi Rabinowiczowi urodziły się bliźnięta. Ciotka Ryfcia niesie je do dziecinnego pokoju, aby pokazać małemu Morycowi nowo rodzeństwo.

Moryc: „Prawda ciociu, że bocian przyniósł te dzieci, do wyboru?"

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.